



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 12 (384) – GRUDZIEŃ 2022

*To właśnie tego wieczoru,  
gdy mróz łśni, jak gwiazda na dworze,  
przy stołach są miejsca dla obcych,  
bo nikt być samotny nie może.*

*To właśnie tego wieczoru,  
gdy wiatr zimny śniegiem dmucha,  
w serca złamane i smutne  
po cichu wstępuje otucha.*

*To właśnie tego wieczoru  
zło ze wstydu umiera,  
widząc, jak silna i piękna  
jest Miłość, gdy pięści rozwiera.*

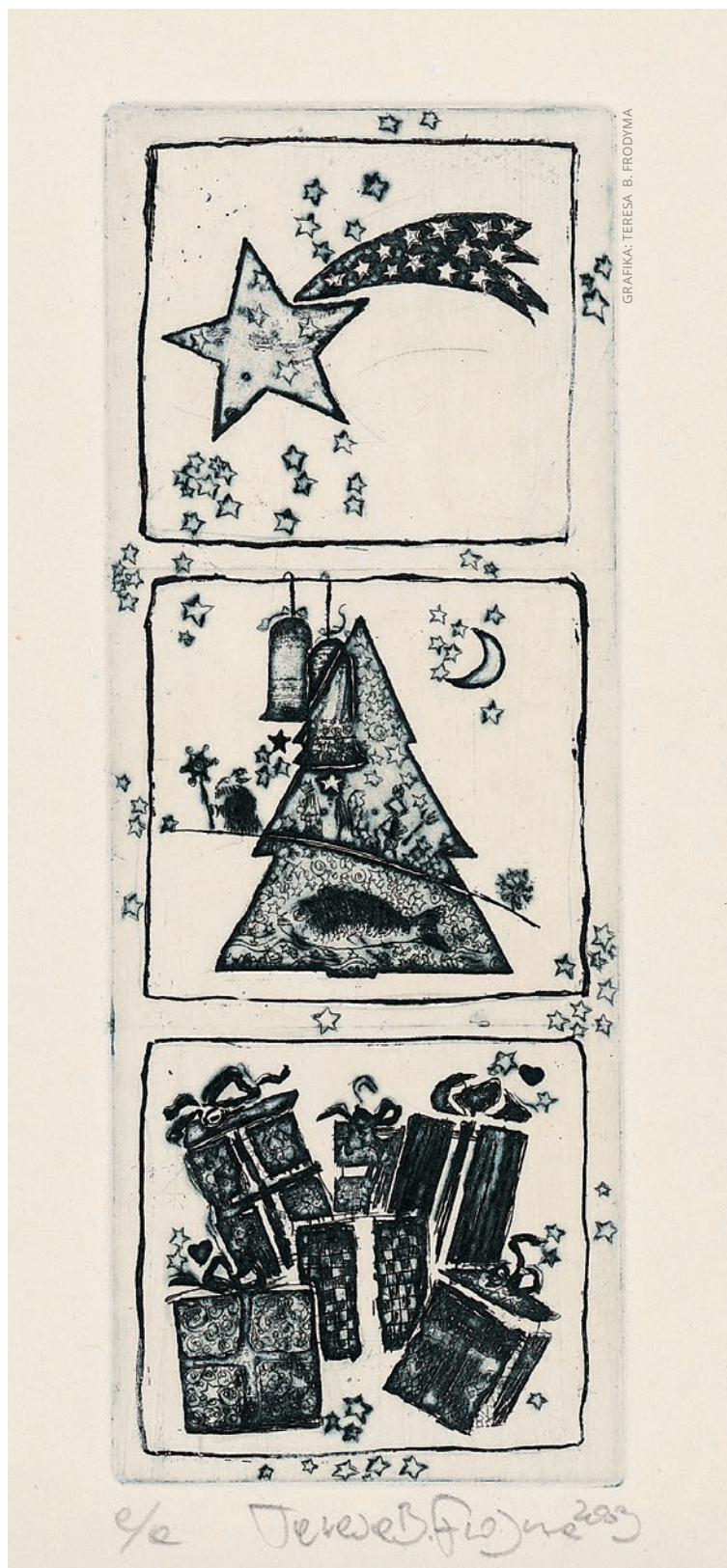
*To właśnie tego wieczoru,  
od bardzo wielu wieków,  
pod dachem tkliwej kolędy  
Bóg rodzi się w człowieku.*

EMILIA WAŚNIEWSKA

Przyjmijcie proszę życzenia Szczęśliwych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, a także zdrowia i pomyślności w Nowym 2023 Roku!

Abyśmy się mogli cieszyć tymi świętami pośród bliskich nam osób, aby nikt samotności nie odczuwał, aby można było z optymizmem spoglądać w przyszłość!

**JOLANTA AUGUSTYŃSKA**  
PREZES PTT



GRAFIKA: TERESA B. PRODYŃSKA

PAWEŁ MYŚLIK (O/Nowy SĄCZ)

### Pamiątkowa odznaka na 150-lecie PTT

W dniu 15 listopada 2022 r. Prezydium Zarządu Głównego podjęło decyzję w sprawie zlecenia wykonania pamiątkowej odznaki „150-lecia PTT”. Odznaka ta będzie oparta na odznace wykonanej przez PTT z okazji 75-lecia, przy czym będzie od niej około dwa razy większa. Produkcja zostanie zlecona do firmy FAN GIFT w Warszawie, a nakład będzie uzależniony od ilości zamówionych odznak. Cena wyniesie około 50 zł.

Niniejszym zwracamy się do Oddziałów z prośbą o składanie zapotrzebowania na odznaki jubileuszowe. Zainteresowanych członków PTT prosimy o zamawianie odznak w macierzystych oddziałach w terminie do 15 stycznia 2023 r. ■



OPR. MIKOŁAJ MACHULIK

Projekt odznaki okolicznościowej

JANUSZ FOSZCZ (O/TARNÓW)

### 150 szczytów na 150-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Kiedy przed czterema laty obchodziliśmy hucznie setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, postanowiliśmy w naszym, tarnowskim oddziale, że to szczególne wydarzenie powinniśmy uczcić w wyjątkowy i godny zarazem sposób. A ponieważ wszyscy jesteśmy ludźmi uzależnionymi od turystyki górskiej i każdą, bez mała, wolną chwilę spędzamy w mniej lub bardziej pofatdowanym terenie stwierdziliśmy, że Niepodległej poświęcimy cały nasz górski trud w 2018 roku. W efekcie powstał projekt „100 szczytów na stulecie niepodległości”. Przeznaczony był on dla członków oddziału i cieszył się wielką popularnością. W ciągu dwunastu miesięcy zdobyliśmy 123 szczyty, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Pomysł spodobał się nam na tyle, że podjęliśmy jednogłośnie decyzję, by powrócić do niego w przyszłości, przy okazji kolejnego wyjątkowego jubileuszu.

Minęły cztery lata i taka okazja nadeszła. W roku 2023 obchodzić będziemy bowiem 150. rocznicę utworzenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dlatego stworzyliśmy kolejny całoroczny projekt górski – „150 szczytów na 150-lecie PTT”. Tym razem zapraszamy do udziału w nim również członków innych Oddziałów PTT. Nic nie stoi na przeszkodzie, by oddziały tworzyły też (jeżeli zechcą) swoje „listy szczytów”. Poniżej zamieszczamy regulamin projektu, zapraszając i zachęcając wszystkich do przyłączenia się do naszej rocznicowej inicjatywy.

#### Założenia projektu:

1. Projekt realizowany będzie od 1 stycznia 2023 r. do 31 grudnia 2023 r. Celem projektu jest uczczenie 150. rocznicy utworzenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.
2. Zdobywać można szczyty górskie leżące zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.
3. Na listę zdobytych szczytów wpisywane będą te, na wierzchołku których stanęło jednocześnie mi-

nimum dwóch członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

4. Szczyty mogą być zdobywane wielokrotnie, ale na liście będą znajdować się tylko raz, z uwzględnieniem kolejnych wejść.
5. W czasie jednego dnia wycieczkowego liczba szczytów mogących zostać zdobytymi jest nieograniczona.
6. Wejścia na poszczególne szczyty będą odnotowywane na stronie internetowej oddziału oraz na oddziałowym profilu FB.
7. Osoby z innych Oddziałów po zdobyciu szczytu powinny wysłać na adres mailowy [ptt-tarnow@prokonto.pl](mailto:ptt-tarnow@prokonto.pl) informację o nazwie szczytu, jego wysokości oraz paśmie górskim w którym się znajduje. Wiadomość powinna zawierać również listę zdobywców oraz jedną fotografię potwierdzającą fakt zdobycia szczytu. ■

## „Od granic do granic” z okazji 150-lecia PTT

Projekt „Od granic do granic”, czyli pokonania, głównie górami, trasy od zachodniej do wschodniej granicy Polski został zaproponowany przez Oddział PTT im. gen. Mariusza Zaruskiego w Sosnowcu i przyjęty przez Prezydium ZG PTT na posiedzeniu w dniu 15.11.2022 r. Jego celem jest uczczenie 150-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a ramy czasowego całego wydarzenia zostały określone na okres od maja do września 2023 r.

Do udziału w projekcie zapraszamy wszystkie oddziały i koła terenowe PTT, oddziały PTTK oraz inne stowarzyszenia turystyczne. Za organizację poszczególnych etapów i propozycję terminu odpowiadają oddziały PTT (po 2 odcinki) i koła PTT (po 1 odcinku). Oddział w Sosnowcu, jako pomysłodawca i koordynator projektu, odpowiada za 3 etapy, a wszystkie Szkolne Koła PTT zapraszamy do udziału w projekcie wraz z macierzystymi oddziałami.

Uroczyste podsumowanie projektu „Od granic do granic” odbędzie się w Kościelisku k/Zakopanego podczas „Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT”, które zaplanowano w dniach 13-15 października 2023 r.

Wszystkie Oddziały i Koła PTT zachęcamy do kontaktu z koordynatorem projektu, Zbigniewem Jaskiernią (O/Sosnowiec) – e-mail: zbigniew.jaskiernia@gmail.com. Patronat medialny nad wydarzeniem objął Informator Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Co słychać?”. ■

Trasa etapu	Termin	Długość	Odpowiedzialni za etap	Uwagi
Kopaczów – Frydlant – Świeradów Zdrój	maj – wrzesień 2023 r.	ok. 45 km	PTT K/Wrocław – „Dolny Śląsk”	rowerowa lub piesza (Polska / Czechy)
Świeradów Zdrój – Szklarska Poręba		26 km	PTT K/Murowana Goślina	piesza
Szklarska Poręba – Schronisko „Odrodzenie”		21 km	PTT O/Poznań	piesza
Schronisko „Odrodzenie” – Mysłakowice		32 km	PTT O/Poznań	piesza
Mysłakowice – Lubawka		32 km	PTT K/Ostrzeszów	piesza
Lubawka – Sokołowsko		28 km	PTT O/Opole	piesza
Sokołowsko – Bukowa Chata		33 km	PTT O/Opole	piesza
Bukowa Chata – Nowa Ruda, Słupiec		30 km	PTT K/Opole – „Sabałki”	piesza
Nowa Ruda, Słupiec – Szczeliniec Wielki		30 km	PTT O/Ostrowiec Św.	piesza
Szczeliniec Wielki – Duszniki Zdrój		30 km	PTT O/Ostrowiec Św.	piesza
Duszniki Zdrój – Spalona		31 km	PTT O/Warszawa	piesza
Spalona – Międzygórze		29 km	PTT O/Warszawa	piesza
Międzygórze – Łądek Zdrój		18 km	PTT O/Dęblin	piesza
Łądek Zdrój – Złoty Stok		18 km	PTT O/Dęblin	piesza
Złoty Stok – Trzeboszowice		25 km	PTT O/Chrzanów	piesza
Trzeboszowice – Głuchołazy		34 km	PTT O/Chrzanów	piesza
Głuchołazy – Pokrzywna		25 km	PTT O/Jaworzno	piesza
Pokrzywna – Prudnik		18 km	PTT O/Jaworzno	piesza
Prudnik – Opawa		70 km	PTT O/Łódź	rowerowa lub piesza (Polska / Czechy)
Opawa – Cieszyn		70 km	PTT O/Łódź	rowerowa lub piesza (Polska / Czechy)
Cieszyn – Ustroń		20 km	PTT O/Łódź – Karpacki	piesza
Ustroń – Stożek		20,5 km	PTT O/Łódź – Karpacki	piesza
Stożek – Schronisko PTTK pod Przysłopem		16 km	PTT K/Kozy	piesza
Schronisko PTTK pod Przysłopem – Słowianka		26 km	PTT O/Bielsko-Biała	piesza
Słowianka – Głuchaczki		27 km	PTT O/Bielsko-Biała	piesza
Głuchaczki – Hala Krupowa		28 km	PTT K/Kraków – RCI	piesza
Hala Krupowa – Rabka Zdrój		32 km	PTT O/Sosnowiec	piesza
Rabka Zdrój – Turbacz		16 km	PTT O/Sosnowiec	piesza
Turbacz – Lubań		22 km	PTT O/Sosnowiec	piesza
Lubań – Przehyba		22 km	PTT O/Kraków wraz z K/Oświęcim	piesza
Przehyba – Cyrla		20,5 km	PTT O/Kraków wraz z K/Oświęcim	piesza
Cyrla – Krynica Zdrój		26 km	PTT O/Tarnów	piesza
Krynica Zdrój – Regietów		29 km	PTT O/Tarnów	piesza
Regietów – Bartne		19,5 km	PTT O/Nowy Sącz	piesza
Bartne – Chyrowa		31,5 km	PTT O/Nowy Sącz	piesza
Chyrowa – Rymanów Zdrój		25,5 km	PTT O/Mielec – MKG „Carpatia”	piesza
Rymanów Zdrój – Chata w Przybyszowie		26 km	PTT O/Mielec – MKG „Carpatia”	piesza
Chata w Przybyszowie – Duszatyn		19 km	PTT K/Gdańsk	piesza
Duszatyn – Bacówka pod Honem		24,5	PTT O/Tarnobrzeg	piesza
Bacówka pod Honem – Smerek		18 km	PTT O/Tarnobrzeg	piesza
Smerek – Ustrzyki Górne		24 km	PTT O/Radom	piesza
Ustrzyki Górne – Wołosate		22,5 km	PTT O/Radom	piesza

Proponowane etapy projektu „Od granic do granic”

## Spotkanie prezesów i skarbników

W sobotę 10 grudnia 2022 roku odbyło się pierwsze w obecnej kadencji spotkanie prezesów i skarbników Oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zamyśl prowadzenia takich spotkań był już dawno, jednak ze względu na stan epidemiologiczny i związane z nim ograniczenia, w poprzedniej kadencji nie udało się tego planu zrealizować.

W siedzibie Zarządu Głównego przy ul. Traugutta 4 w Krakowie w spotkaniu uczestniczyli: Grażyna Jedlikowska i Anna Skowrońska z Oddziału w Ostrowcu Świętokrzyskim, Stanisław Flakiewicz z Oddziału Karpackiego w Łodzi i Wojciech Jabłoński z Oddziału w Radomiu. Zarząd Główny reprezentowali skarbnik Katarzyna Hejmej, sekretarz Paweł Myślik i prezes Jolanta Augustyńska.

Kasia, nasza skarbnik, omówiła przepisy jakim podlegamy jako stowarzyszenie i organizacja pożytku publicznego w kwestii prowadzenia rachunkowości i sprawozdawczości, tak względem organów państwowych, jak i wewnętrznych, obowiązujących w naszym stowarzyszeniu. Wytyczne zostały też przekazane w formie wydruku. Prezes omówiła pokrótce z kolei wymagania, jakie musimy spełniać w odniesieniu do obowiązujących nas ustaw: ustawy o usługach ho-



FOT. JOLANTA AUGUSTYŃSKA - PTT NOWY SĄCZ

Uczestnicy spotkania

telarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz ustawy z 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, w szczególności zwracając uwagę na wyłączenia, a mianowicie: „(...) ustawy nie stosuje się do imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych, które są oferowane oraz których zamawianie i realizowanie jest ułatwiane: (1) okazjonalnie, (2) na zasadach niezarobkowych i (3) wyłącznie ograniczonej grupie podróżnych. (...)”.

Dzisiejsze spotkanie było nade wszystko okazją do rozmowy, wymiany doświadczeń, przedstawienia poglądów i pomysłów oraz przyszłych planów. Wszyscy uczestnicy zgodzili się z tym, że spotkania tego typu winny odbywać się częściej i oczywiście w liczniejszym gronie. Miejmy nadzieję, że to było pierwsze z wielu... Tego sobie i nam wszystkim życzę, serdecznie dziękując za dzisiejszą obecność! ■

## Rozmowy o zmianach w przewodnictwie górskim i wysokogórskim

Po kilku latach konsultacji, spotkań i burzliwych rozmów, wkroczyliśmy w końcowy etap rozmów o polskim przewodnictwie górskim i wysokogórskim. Celem rozmów są nie tyle zmiany w ustawodawstwie, co przede wszystkim wpisanie kwalifikacji przewodnika górskiego i wysokogórskiego do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji (ZSK). Stworzenie takiej kwalifikacji miałoby w przyszłości pomóc m.in. w ubieganiu się o Europejską Licencję Zawodową (ELZ), co w praktyce dla przewodnika oznacza legalne działanie w górach np. Czech czy Słowacji.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie reprezentuje w tych rozmowach Komisja Przewodnicka przy Zarządzie Głównym w obecnym składzie: Martyna Ptaszek-Pabian, Mateusz Skupień i Jakub Bryniarski. Uczestniczymy aktywnie w spotkaniach z Ministerstwem Turystyki i Sportu oraz

przesyłamy na bieżąco nasze propozycje i wypracowane stanowisko. Swoim działaniem reprezentujemy wszystkich przewodników i ich klientów. Jesteśmy młodym zespołem i staramy się być ponadniegdysiejszymi uprzedzeniami. W dniu 23 listopada 2022 r. Mateusz i Jakub brali udział w kolejnym spotkaniu przewodników beskidzkich i sudeckich z Instytutem Badań Edukacyjnych, który to koordynuje opis kompetencji do ZSK. Natomiast 24 listopada 2022 r. zorganizowano takie samo spotkanie z przewodnikami tatrzańskimi i wysokogórskimi. Choć z perspektywy prac nad opisem kwalifikacji podział na te dwie grupy wydaje się być dobrym rozwiązaniem, to jeśli chodzi o przyszłość przewodnictwa w Polsce, to jest to smutny obraz tego, jak podzielone, hermetyczne i niezdolne do wspólnych rozmów jest śro-

dowisko przewodnickie. Każdy broni swoich zasieków w walce pozycyjnej od pięciu lat, zagłuszając krzykami i dutkami argumenty innych.

Pozytywnym aspektem listopadowych rozmów jest stworzenie wspólnego forum PTT i PTTK mającego na celu wspólne prace oraz działanie na rzecz wprowadzenia prostego, zunifikowanego ze standardami europejskimi i nowoczesnego modelu przewodnictwa z podziałem na przewodników górskich i wysokogórskich. Być może to myślenie życzeniowe, ale to ostatni rok na działanie. Mamy wspólną ideę, wypracowany model i rzeczowe argumenty, więc rozmawiamy dalej! Usłyszmy się!

Jeśli chciałabyś/chciałbyś dowiedzieć się więcej lub zaangażować w prace naszej komisji zapraszam do kontaktu: [mptaszek@ptt.org.pl](mailto:mptaszek@ptt.org.pl) ■

## Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

JÓZEF HADUCH (O/CHRZANÓW)

### Krzyż Małopolski dla Remigiusza Lichoty

W dniu 29 listopada 2022 roku w Chrzanowie odbyła się uroczysta Sesja Rady Miejskiej miasta Chrzanowa. W posiedzeniu, oprócz zaproszonych gości i radnych miasta, udział wzięli Radny Sejmiku Małopolski, Przewodniczący Komisji Sportu, Turystyki i Edukacji, wiceprezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej, Rafał Kosowski.

W części oficjalnej obrad, Przewodniczącym Rafał Kosowski odznaczył Prezesa Oddziału PTT w Chrzanowie Srebrną Odznaką Honorową – Krzyżem Małopolski, najwyższym rangą odznaczeniem przyznawanym przez Zarząd Województwa Małopolskiego. Odznaczenie to nie jest przyznawane każdemu, lecz – jak powiedział Rafał Kosowski – ludziom szczególnie zasłużonym dla regionu Małopolska. I taką właśnie osobą jest Prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie, Remigiusz Lichota. O jego działalności i aktywności wypowiedzieli się też inni uczestnicy sesji, w tym burmistrz Chrzanowa



Wręczenie odznaczenia

Robert Maciaszek, podkreślając znaczenie prowadzonych przez Remigiusza Lichotę działań dla miasta i dla lokalnej społeczności, szczególnie w sferze edukacji, aktywności fizycznej i kulturalnej.

Serdecznie gratuluję przyznanego odznaczenia i życzę dalszej aktywnej działalności na rzecz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, w tym dla mieszkańców miasta Chrzanowa. ■

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

### Świąteczne Spotkanie Nowosądeckiej Izby Turystycznej

W dniu 5 grudnia w Hotelu „Beskid” w Nowym Sączu odbyło się Świąteczne Spotkanie członków Nowosądeckiej Izby Turystycznej. Wśród gości spotkania byli między innymi: sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzej Gut-Mostowy, sędzcy parlamentarzyści: Jan Duda i Patryk Wicher, Starosta Nowosądecki Marek Kwiatkowski, burmistrzowie i wójtowie miast i gmin Sądeckich.

Spotkanie było okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień osobom aktywnie działającym na rzecz rozwoju i promocji Sądeckich. Wśród wyróżnionych znaleźli się także członkowie PTT. Z okazji 30. rocznicy reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid” im. prof. Feliksa Rapfa, w podziękowaniu za aktywną działalność społeczną, propagowanie turystyki i piękna polskich gór oraz wkład w rozwój Sądeckich, Starosta Nowosądecki Marek Kwiatkowski wręczył Srebrne Jabłka Sądeckie: Jolancie Augustyńskiej, Katarzynie Hejmej i Krzysztofowi Jankowskiemu.



Członkowie Oddziału PTT w Nowym Sączu z przyznanymi wyróżnieniami

Podczas gali ogłoszono też wyniki konkursu Sądecki Laur Turystyczny 2022 w pięciu kategoriach. W kategorii IV za najlepszą inicjatywę i ofertę około turystyczną w 2022 roku wyróżniono Oddział PTT „Beskid” za akcję ekologiczną „Wszyscy wygrywamy, gdy Nowy Sącz sprzątną”. Akcja została zapoczątkowana w 2019 roku z inicjatywy Jolanty Augustyńskiej, prezesa oddziału poprzedniej

kadencji. Dotychczas przeprowadziliśmy cztery takie akcje, podczas których sprzątnęliśmy brzegi sądeckich rzek Dunajca i Kamienicy, a ich efektem było blisko 10 ton zebranych śmieci. Akcjom patronował Prezydent Miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel.

Na zakończenie świątecznego spotkania do uczestników zawiązał św. Mikołaj, obdarowując wszystkich prezentami. ■

FOT. CHRZANOW.PL

FOT. JOLANTA AUGUSTYŃSKA - PTT NOWY SĄCZ

## Barbara Jadwiga Oleksyn (1940-2022)

3 listopada 2022 roku pożegnaliśmy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie naszą koleżankę z Oddziału Krakowskiego PTT, Barbarę Jadwigę Oleksyn. Zmarła tydzień wcześniej, 26 października w Bukowni koło Olkusza. Sporo osób ją żegnało, w pełni na to zastąpiła.

Basia urodziła się we Lwowie 1 lipca 1940 roku. Jej ojciec Zdzisław był chemikiem. Po wkroczeniu Niemców do Lwowa został aresztowany i słuch o nim zaginął. Matka Krystyna z małą Basią, swymi rodzicami i rodzeństwem oraz rodziną Negreyów po tym jak Lwów zajęli Sowieci, znalazła się w Rymanowie, a następnie w Krakowie. Mieszkały przy ul. Czarnowiejskiej, a następnie w bloku przy ul. Zakątek.

Matka Basi, Krystyna, była geochemikiem na Wydziale Gleboznawstwa w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie i współpracowała z prof. Tomaszem Komornickim, z którego rodziną i z Basią jeździła na wakacje do Zembrzyc (mniej także z wakacji znanych). Gdy wraz z prof. Komornickim rozpoczęła badania nad chemią wód i gleb tatrzańskich, spędzała z Basią letnie miesiące w Tatrach, korzystając najczęściej z leśniczówki na Brzezinach, która stała się jej laboratorium hydrochemicznym. Dzięki temu Basia dość szybko zapoznała się z Tatrami. Nie tylko towarzyszyła mamie w naukowych eskapadach, ale chodziła turystycznie, wprowadzając w Tatry członków rodziny i znajomych. Odbyła również kurs skałkowy i radziła sobie w trudniejszym terenie.

Basia po ukończeniu licem im. Józefy Joteyko w Krakowie w 1957 roku wybrała studia z zakresu chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przeszła całą karierę naukową: mgr chemii w 1962 r., doktor w 1972 r., doktor habilitowany w 1988 r., profesor nadzwyczajny w 2002 r. Od 1962 roku była pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Krystalochemii i Krystalofizyki. Publikowała liczne prace naukowe z dziedziny krystalochemii związków biologicznie czynnych. Uczestniczyła w sympozjach naukowych niemal na całym świecie. Basia nie wyszła za mąż, całe życie poświęciła pracy naukowej.

Do Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie wstąpiła wraz z matką jeszcze w 1985 roku. Dzięki temu, że pracowała



FOT. MACIEJ NEGREY - PTT KRAKÓW

Prof. Barbara Oleksyn

wała w budynku przy ul. Ingardena, gdzie przez jakiś czas, zbierał się tam Oddział Krakowski PTT odbywając odczyty i prelekcje. Basia brała także udział w dorocznych spotkaniach optat-

kowych, które odbywały się u mnie w mieszkaniu. Po śmierci mamy w 1998 ograniczyła wyjazdy w Tatry, ale do końca życia pozostały jej one bliskie. ■

## Andrzejki na Kudłaczach



FOT. ARTUR GRABARA

Na szczycie Kamiennika

Wyprawa z Poręby na Kudłacze w sobotę, 26 listopada 2022 r. „odbyła się według planu, z dobrymi humorami i przy w miarę dobrej pogodzie”, jak podsumowała Asia – nasza sekretarz.

Z Krakowa wyruszyliśmy z Pawłem, Marzenką i Asią około godz. 9:00, by spotkać się o 10:00 na parkingu obok kościoła w Porębie, gdzie czekali już na nas Marcin (organizator) z Anią i znajomi z Katowic – Gosia i Artur. Tam zostawiliśmy samochody i w kameralnym gronie wyruszyliśmy około 10:30 zielonym szlakiem przez Kamienniki w stronę Suchej Przełęczy. Nie śpieszyliśmy się zbytnio, by przed zmrokiem dotrzeć na Kudłacze, po drodze z przystankami na rozmowy i posiłek na Suchej Przełęczy. Paweł wyprzedził nas, by na Suchej Przełęczy rozpaść ognisko na pieczenie kiełbasek, zakupionych specjalnie w tym celu w sklepie spożywczym, w drodze z Krakowa do Poręby. Niestety, mimo jego usilnych starań i przy pomocy wszystkich, którzy dotarli po nim do przełęczy, nie udało się rozpaść ogniska z powodu braku suchych gałęzi i trzeba było zadowolić się kanapkami. Podziwiamy jednak jego wytrwałość i determinację w próbach wzniesienia ognia (były chwile, że nawet się udawało).

Po krótkim postoju, z powodu chłodu i lekkiego deszczu wyruszyliśmy dalej przez Łysinę w stronę Kudłaczy, a im wyżej od Suchej Przełęczy tym krajobraz stawał się coraz bardziej zimowy, wręcz bajkowy, gdy przechodziliśmy przez gąszcz ośnieżonych choinek na Łysinie.

Do schroniska dotarliśmy zgodnie z planem przed zmrokiem. Tam czekali na nas Janusz i Asia, podwiezieni wcześniej z instrumentami (2 gitarami i ukulele) przez Marcina i Anię bezpośrednio do schroniska. Czekaając na nas wybrali się na Lubomir (przez nas odwiedzany już dwukrotnie



FOT. MARCIN KOLONIKO - PTT KRAKÓW

Część grupy na schodach schroniska na Kudłaczach

w 2015 i 2017). Nieco później dotarła indywidualnie również Basia z Krakowa.

Po powitaniach i rozlokowaniu w pokojach zebraliśmy się w jadalni, aby zjeść słynny krem z czosnku niedźwiedziego, racuchy, placki ziemniaczane czy bigos – co tam kto woli, posiłkiem rozpoczynając biesiadę. Janusz na gitarze, Asia z zespołu „Zasłuchani” – śpiewem i również gra na gitarze, bądź ukulele oraz nasza Asia z PTT i również z zespołu „Zasłuchani”

– grą na skrzypcach uświetnili wieczór, tworząc niepowtarzalny klimat. Można było posłuchać Janusza czy obu przedstawicieli „Zasłuchanych” w wykonaniu ich utworów zespołowych jak i wspólnie pospiewać biesiadno-turystyczne piosenki. Rozmowy, śmiech i śpiew wybrzmiewały do późna.

Nazajutrz powitał nas padający śnieg – tych, co obudzili się na tyle wcześniej, by go zobaczyć, bo nie padał zbyt długo.

Klimat schroniska umiły też tamtejsze koty, jeden towarzyszył nam w jadalni od rana.

Po późnym śniadaniu, nie śpiesząc się z wyjściem i po obowiązkowym pamiątkowym zdjęciu przed wejściem do schroniska, ruszyliśmy w drogę powrotną do Poręby z radością ze spotkania i mile spędzonego czasu oraz zachwytem pięknem przyrody i spokojem wokół. ■

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

## PTT „Beskid” w akcji „Czyste, Zielone Miasta”

19 listopada 2022 r. w Nowym Sączu miał miejsce finał akcji ekologicznej w ramach projektu „Czyste Zielone Miasta”. Ma ona na celu propagowanie ekologicznych postaw oraz aktywizację lokalnej społeczności do zmiany otoczenia na czyste i zielone. Inicjator projektu Stowarzyszenie Program Czysta Polska zawitało, w tym roku do 45 polskich miejscowości, a ostatnią z nich był Nowy Sącz. W wydarzeniu wzięło udział ponad 100 osób, w tym 12 z PTT Beskid.

Zanim przystąpiono do sedna akcji Prezydent Miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel wraz z przedstawicielem Stowarzyszenia Program Czysta Polska odsłonił na Osiedlu Millenium okolicznościowy mural, namalowany ekologiczną farbą pochłaniającą smog. Następnie uczestnicy zostali przewiezieni specjalnie podstawionym autobusem na Osiedle 29 listopada, gdzie miało miejsce sprzątnięcie i nasadzenie drzew i krzewów.

Organizatorzy zapewnili worki na śmieci, rękawiczki i sprzęt do nasadzenia. Nikt nie zważał na to, że na trawnikach zalegała delikatna warstwa śniegu, było mokro i błotniście, a temperatura lekko minusowa. Zaangażowanie było duże, zarówno wśród dorosłych, jak i tych najmłodszych, a efektem były kilogramy zebranych śmieci i kilkadziesiąt nasadzonych drzew i krzewów.

Wydarzeniu towarzyszyły liczne stoiska. Pałac Młodzieży zaprezentował jak wykonać karmniki dla ptaków, Stowarzyszenie Projekt Czysta Polska przygotowało gadżety i ulotki, a Lasy Państwowe ciekawostki z polskich lasów, w tym interaktywną tablicę z głosami leśnych mieszkańców. Dla uczestników przygotowano ciepły posiłek i gorącą herbatę.

Znakomita akcja zaowocuje z pewnością proekologiczną świadomością nie tyle wśród uczestników, bo oni wiedzą dlacze-



Grupa PTT „Beskid” przy zielonym muralu

go wzięli w niej udział, tylko wśród osób postronnych, które ją z boku obserwowały lub o niej dowiedzą się z innych źródeł. I może dorosły zastanowi się czy wyrzucić za siebie niedopałek papierosa, a do pieca wsadzić plastikową butelkę, a dziecko przemyśli, czy nie lepiej opakowanie po lodach wrzucić do kosza, niż na ulicę.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie dba o ochronę środowiska naturalnego ma zapisane w statucie, dlatego w nowosądeckim Beskidzie zawsze jest odzew na akcje służące temu celowi. Sami też takie akcje inicjujemy, czego przykładem jest czterokrotne sprzątnięcie brzegów sądeckich rzek. ■



## Zimowy Beskid Sądecki

Zimowy wyjazd w Beskid Sądecki to tradycja naszego Oddziału. Odbывается w pierwszy weekend grudnia, dzięki czemu to właśnie w Krynicy świętujemy Barbórkę i Mikołajki. Nie inaczej było tym razem! W wycieczce brała udział rekordowa liczba uczestników – ponad 40 osób. To najliczniejszy wyjazd w tym roku, a nawet od paru lat. Na wędrowkę po beskidzkich szlakach wybrali się zarówno wieloletni członkowie, jak i „nowe nabytki”, a także sympatycy tarnobrzeskiego oddziału PTT.

Z Tarnobrzega wyjechaliśmy tuż po 16:30, a po kilku godzinach jazdy (z przerwą na obiad w restauracji Victoria w Olszynie) zameldowaliśmy się w krynickim pensjonacie Skarpa. Wieczór spędziliśmy przy dźwiękach gitary, na której brzdąkał Michał H.

Wiceprezes Zdzisław, który sprawował pieczę nad grupą, był wyrozumiały i w sobotę rano nie musieliśmy zrywać się skoro świt. Około 8:30 wyjechaliśmy autokarem do miejscowości Złockie. Ku zaskoczeniu uczestników wycieczki, podczas kilkunastokilometrowego przejazdu z Krynicy krajobraz z jesienno zmienił się w zimowy! Po prelekcji prezesa Grzegorza o łemkowskiej cerkwi greckokatolickiej św. Dymitra (obecnie rzymskokatolicki kościół p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) wyruszyliśmy zielonym szlakiem w stronę Jaworzyny. Po drodze minęliśmy Siodło pod Jasieńczykiem, gdzie znajduje się krzyż upamiętniający czeskiego pilota, który zginął podczas działań wojennych. Im bliżej szczytu Jaworzyny, tym piękniejszej widoki – ośnieżone drzewa wyglądały



FOT. BARBARA RECZEK - PTT TARNOBRZEG

Na Jaworzynie Krynickiej

zjawiskowo, zwłaszcza oświetlone przez promienie słońca. Na szczycie Jaworzyny Krynickiej (1114 m n.p.m.) zrobiliśmy grupowe zdjęcia i zeszliśmy na popasik do schroniska PTTK im. Józefa Piłsudskiego (1000 m n.p.m.).

Zejsście do Czarnego Potoku nie było już tak urokliwe – śniegu mniej, za to oblodzona droga. Mieliśmy okazję przetestować raczki, w które uczestnicy wyposażyli się przed tą zimową wycieczką. Z Czarnego Potoku wróciliśmy autokarem do Krynicy.

Po powrocie z trasy mieliśmy obiad i krótkie leżakowanie, po czym... rozpoczęliśmy świętowanie imienin Barbar, których na wycieczce było aż trzy. Były

ciasta przygotowane przez solenizantki, prezenty i tańce.

W niedzielę podjechaliśmy do Florynki, skąd żółtym szlakiem doszliśmy na Ubocz (815 m n.p.m.), a niebieskim zeszliśmy do Kamiannej. Tego dnia nie było śniegu na trasie (było za to obiecane przez Zdzicha błoto), ale nie przeszkadzało nam to w wędrowaniu w mikołajowych czapkach. Po krótkim popasie w kawiarni oraz zwiedzaniu skansenu starych uli w Pasiece „Barć”, wyruszyliśmy w podróż powrotną do Tarnobrzega.

Naładowani pozytywną energią i mnóstwem miłych wspomnień z wyjazdu już nie możemy doczekać się kolejnej wycieczki. ■



FOT. KAZIMIERZ SZCZĘŚNY - PTT TARNOBRZEG

Na szlaku

## Szesnastolatek w Gorcach, czyli dziarskim krokiem ku pełnoletności...



FOT. ARTUR MARC - PTT TARNÓW

Na Jaworzynie Kamienickiej

Pierwszy spośród naszych wieszczów w swoim najbardziej znanym epigramacie pisał o młodości „górnjej i durnej”. Interpretacja tegoż liryka jest bardzo wieloznaczna. Odniesienie do niełatwego okresu pożegnania z dzieciństwem, a przed osiągnięciem pełnoletności budzi pewne skojarzenia, gdy planując grudniowe górskie wyjazdy uświadomiliśmy sobie, że już po raz szesnasty zawitamy w grudniu w Gorce, by tam w Schronisku na Turbaczu odprawić tradycyjne Mikołajki.

Szesnaście lat minęło jak jeden dzień, można też powiedzieć trawestując piosenkę z kultowego filmu z nieco mniej romantycznej epoki niż czasy wieszczki Adama. Nasze mikołajkowe wyjazdy ewoluowały z bardzo kameralnego pierwszego wyjazdu, przez autokarówki, w których brali udział wszyscy „krewni i znajomi królika”, aż do wyjazdów w obecnej formie, w których biorą udział najbardziej zaprawieni w górskich zimowych bojach. Jedno się jednak nie zmieniło – nasze zamiłowanie

do gór, w których czujemy się zawsze młodo, pomimo upływu lat. I z całą pewnością nie jest to młodość „durna”...

Jak co roku stanęliśmy przed dylematem wyboru trasy, na końcu której jest dobrze nam znane schronisko. Gorce, choć bardzo urokliwe, są górami o niewielkiej powierzchni i wszelkie warianty podejścia mamy już wielokrotnie przećwiczone. W tym roku nieco ułatwiliśmy sobie sprawę. 2022 rok upłynął nad pod znakiem realizacji etapowego przejścia kolejnego szlaku długodystansowego. Tym razem jest to niebiesko znakowany szlak z Brzeźnicy do Kacwina. Poprzednie etapy peregrynacji tym szlakiem zakończyliśmy w Rabce, taki więc w grudniowy sobotni poranek nasz autobus wyjeżdżając z grodu Jana Tarnowskiego obrał kierunek na to popularne górskie uzdrowisko.

Podjeżdżając na przełęcz Gruszowiec i mijając kultowy Bar pod Cyckiem mogliśmy się przekonać, że Stwórca Gór i tym razem jest dla nas łaskawy. Poranne mgły zostają w dolinach, zaś my po raz pierwszy

na tym wyjeździe delektujemy się górskimi panoramami. Niczym z morza wyrastają kolejne beskidzkie „wyspy”: Ćwilin, Śnieżnica, Luboń Wielki. Nasze myśli kierują się jednak ku innemu pasmu...

Końcowy sobotni przystanek naszego autobusu znajdował się dokładnie na granicy dwóch pasm – Gorców i Beskidu Wyspowego. W dzielnicy Rabki o wdzięcznej nazwie Zaryte zaczynamy nasze najdłuższe w „mikołajkowej historii” podejście na Turbacz, liczące według mapy 22 kilometry. Początkowo maszerujemy przez przysiółki Rabki, by po kilkunastu minutach pożegnać się z asfaltem i wkroczyć w gorczański las. Pierwsze zaskoczenie spotyka nas dość szybko. Trawers Królewskiej Góry kończy się pod nową wieżą widokową. Korzystamy oczywiście z okazji i wspinamy się na platformę na szczycie wieży. Delektujemy się widokiem Lubonia Wielkiego i widokiem na Królową Beskidów zamykającą horyzont na zachodzie. Obawy o pogodę niedopisującą przez cały roboczy tydzień okazują się płonne.

Na niebie dominuje błękit, zaś przejrzystość powietrza jest wręcz wyborna.

W świetnych nastrojach ruszamy dalej na szlak, ale zamiast kolejnych szczytów, przełęcz i polan mamy póki co otoczenie zdecydowanie miejskie, choć w urokliwej, małomiasteczkowej i uzdrowskiej wersji. Męczący asfalt kończy się po kilkudziesięciu minutach, my zaś zmierzamy Do Malarza. To nie pomyłka, taką bardzo nietypową nazwę nosi jeden z przysiółków Olszówki, znajdujących się na trasie niebieskiego szlaku. Oczywiście my dziś niczego malować nie zamierzamy, zaś nasze artystyczne talenty swoje ujście znajdą dopiero wieczorem w postaci śpiewów. Wybiegając kilka godzin do przodu, repertuar był raczej lekki...

Zaś póki co przemierzamy rodzinne strony Władysława Orkana, maszerując „ode wsi dode wsi”, by zacytować Mistrza z nieco innej, współczesnej nam, epoki. Stoki opiewanych przez Orkana Gorców coraz bardziej się zbliżają. Jeszcze tylko w Porębie Wielkiej w samo południe mijając pogrzeb pochylamy głowy przed majestatem śmierci i po chwili meldujemy się przed kultową tablicą w Koninkach informującą o terapii uzależnień. Co prawda rodzaj uzależnień nie był określony, ale raczej w ofercie terapeuty nie należy się spodziewać leczenia uzależnienia, które połączyło nas w tarnowskim Oddziale PTT. My zresztą wcale nie zamierzamy się z tego uzależnienia leczyć, wprost przeciwnie, z każdym kolejnym rokiem nasz górski nałóg zamierzamy tylko pogłębiać...

A tymczasem, jak powiedział pierwszy ułan Drugiej Rzeczypospolitej, kończą się żarty a zaczynają schody. Podejście z, nomen omen, Koninek na Czoło Turbacza, wiedzie bowiem ostro pod górę, gdzie na stoku dla ułatwienia wykonano drewniane schody. Szybko nabieramy wysokości i na kolejnych polanach możemy delektować się coraz bardziej rozszerzającymi się widokami. Zrazu tylko na Gorce, by wraz z wysokością objąć także inne pasma, zwłaszcza poblisko Beskid Wyspowy. Ale na właściwe delektowanie się panoramami przyjdzie jeszcze czas. Na razie na Czoło Turbacza spotykamy się z grupą z naszej wycieczki, którą wybrała nieco krótszy wariant trasy i do serca Gorców dotarła pokonując fragment Głównego Szlaku Beskidzkiego. To też miejsce na wspólne zdjęcie, pierwsze na tym wyjeździe. Razem już wyruszamy przez Halę Turbacz na najwyższy szczyt Gorców. A ten po raz kolejny nas nie zawodzi. Pasiemy oczy dookólną panoramą. Najpierw oczywiście podziwiamy



Na Hali Długiej



Przed Schroniskiem na Turbaczu

Tatry, identyfikując poszczególne szczyty. Jest też Królowa Beskidów z przyległościami. Na północy oczywiście mamy tak bliski nam, nie tylko geograficznie, Beskid Wyspowy.

Wcześniej zapadający grudniowy zmrok zmusza nas do pożegnania z Turbaczem. Jeszcze tylko kolejne zbiorowe zdjęcie i po kilku minutach zrzucamy plecaki w Schronisku na Turbaczu. Choć gwoli ścisłości wypadałoby napisać pod Turbaczem.

Spory semantyczne nie będą jednak naszym udziałem w tym dniu. Mikołajki są najpopularniejszą naszą górską imprezą i zamiast tracić czas na jałowe dyskusje możemy porozmawiać z osobami, które z racji obowiązków zawodowych i rodzinnych rzadko goszczą na naszych wyjazdach. Nocne rodaków rozmowy trwają długo...

Niedzielnny poranek wita nas pogodą równie dobrą co sobotnia. Na początek dnia bierzemy udział w mszy świętej odprawianej przez ks. Roberta i wysłuchujemy słów o prostowaniu ścieżek. Nasze górskie ścieżki z reguły są dość kręte i stro-

me, ale w tym dniu prowadzą nas już tylko w dół, do Łopusznej. Zanim jednak ponownie spotkamy się z naszym autobusem jeszcze przed nami kilka godzin górskich uciech. Najpierw kolejna tradycyjna fotka przed Schroniskiem, potem zaś przez Halę Długą zmierzamy pod Bulandową Kapliczkę. Tutaj ma miejsce kolejna celebryta, bowiem Edyta odbiera odznakę za przejście Głównego Szlaku Beskidzkiego. Są gratulacje i jest pocatunek. Obrońców moralności możemy uspokoić – gratulował Prezes Janusz, zaś całował były Prezes Marek, prywatnie mąż naszej koleżanki.

Na Jaworzynie i Kiczorze podziwiamy panoramy, odpowiednio na północ i na południe. Powiedzieć że widoczność była dobra, to nic nie powiedzieć. Odwlekamy chwilę zejścia do Łopusznej starając się zatrzymać pod powiekami te widoki. Niestety od rzeczywistości nie ma ucieczki. Szesnaste Mikołajki na Turbaczu przechodzą do historii. Młodzieniec ma się dobrze i dziarsko zmierza ku dorosłości. A my oczywiście razem z nim... ■

SZYMON BARON (O/BIELSKO-BIAŁA)

## Spotkanie z Mikołajem

Jak co roku, młodzi turyści z bielskiego oddziału PTT wraz z rodzicami i dziadkami, ruszają początkiem grudnia na Przełęcz Karkoszczonek w Beskidzie Śląskim w poszukiwaniu Świętego Mikołaja. 4 grudnia 2022 r. wycieczka pt. „Spotkanie z Mikołajem” odbyła się już po raz siódmy.

Choć żółty szlak ze Szczyrku Biłej jest dość stromy to trasa nie jest długa. Dzięki temu w poszukiwaniu Mikołaja biorą udział zarówno najmłodszy, jak i nieco starsi turyści. Każdy wędruje swoim tempem, by po spotkaniu w Chacie Wuja Toma (na pięknie odnowionej werandzie), już wspólnie ruszyć na poszukiwanie Mikołaja.

Zanim jednak odnajdzie się Mikołaj, dzieciaki spotykają wrednego diabła oraz dwa uroczne aniołki. Diabeł dokucza przede wszystkim dorosłym, choć potrafi i przekręcić słowa w znanych wierszykach o Mikołaju. Aniołki z kolei wraz z młodymi turystami ćwiczą „mikołajowe” wierszyki i piosenki.



FOT. WAŁAW MORAWSKI - PTT BIELSKO-BIAŁA

Spotkanie z Mikołajem

W końcu wszyscy razem ruszamy, nieco dalej od przełęczy, by w lesie odnaleźć Świętego Mikołaja. Tym razem nie jest sam, bowiem aniołki wyczytują grzeczne dzieci z listy, diabeł upewnia się, czy na pewno były grzeczne, a prezenty pomagają podawać cztery reniferki – harcerki z VI BDHeK ZHR.

I choć w tym roku zabrakło śniegu, jakże lubianego przez Świętego Mikołaja, każdy z ochotą wziął udział w dzisiejszej wycieczce. Było nas 50 osób, małych i dużych.

Po spotkaniu spotykamy się jeszcze w jak zawsze niezwykle gościnnej Chacie Wuja Toma, by wypić gorącą czekoladę lub zjeść pyszne ciastko, po czym w mniejszych grupach wracamy do Szczyrku Biłej.

Dziękujemy tym, którzy przygotowali „Spotkanie z Mikołajem” oraz wszystkim dzieciom, rodzicom, babciom, dziadkom – członkom i sympatykom PTT, którzy dzisiaj przybyli, by wędrować z nami na górskim szlaku. ■

TERESA KARBOWNICZEK (O/OSTROWIEC ŚW.)

## Rajd Mikołajkowy



FOT. ARCHIWUM PTT OSTROWIEC ŚW.

Uczestnicy rajdu

Tegoroczny Rajd Mikołajkowy odbywał się w prawie jesiennej aurze, chociaż prognozy pogodowe zapowiadały, że będzie padał śnieg. Mimo braku białego puchu, humory całej 28-osobowej ekipie dopisywały. Jak przystało na „Mikołajki”, większość ekipy miała „mikołajowe” czapki i inne akcesoria. Trasa rajdu wiodła malowniczymi lasami i wąwozami w rejonie rezerwatu „Ulów”, przez Lemierze do Bałtowa (razem ok. 12 km).

Wszyscy dzielnie pokonali trasę. Przy okazji tej imprezy w pięknych okolicznościach przyrody, naszej nowej koleżance Krysi została wręczona legitymacja członkowska. Po drodze, jak zawsze mieliśmy ognisko z pieczeniem kiełbasek, a w Bałtowie zawitaliśmy do niedawno otworzonego Browaru na degustację lokalnego piwa. Było w czym wybierać. Niestety nasz autokar przyjechał zbyt szybko i nie zdążyliśmy spró-

bować wszystkich rodzajów tego pysznego trunku.

Do naszej grupy dołączyła 3-osobowa ekipa z Rzeszowa. Była to przesympatyczna rodzina, która zdobywała odznaki turystyczne i dołączyli do nas, żeby uzyskać potwierdzenie pobytu na naszym terenie. Impreza i towarzystwo bardzo przypadło im do gustu, więc mamy nadzieję, że jeszcze nieraz się spotkamy na szlaku. ■

## Spotkanie wigilijne na Stożku



CEMIONOS.LTD - PINKERSKI/MAINBIZ.ZOJ

Uczestnicy spotkania wigilijnego

W dniach 10-11 grudnia 2022 r. Oddział PTT w Sosnowcu zorganizował spotkanie wigilijne w schronisku PTTK na Stożku.

Różnymi drogami i środkami transportu zmierzali na Stożek uczestnicy tegorocznego spotkania wigilijnego. Jedna z grup wyruszyła pociągiem z Sosnowca o godz.7:06. W pociągu spotkaliśmy kolegę z Będzina. Razem bez problemów dotarliśmy do Skoczowa, gdzie z pociągu przesiadliśmy się do autobusu zastępczego, który szczęśliwie dowiózł nas w rejon dworca PKP w Wiśle Głębcach. To był już ostatni dzień takiego łączonego transportu. PKP na kolejny dzień zapowiadała bezpośredni pociąg na Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego. Wszyscy turyści na to liczyli.

W rejonie dworca w Wiśle spotkaliśmy kolejną grupę uczestników imprezy, która dotarła tutaj samochodami. Wszyscy razem ruszyliśmy na trasę zielonym szlakiem. Szlak prowadził doliną Łabajową. Po dużych nocnych opadach śniegu widoki były wspaniałe. Ale sezon narciarski jeszcze nie ruszył i na szlakach oraz drogach ruch był

bardzo mały. Po jakimś czasie do naszej grupy dołączyli nasi członkowie z Szydłowca, Sędziszowa oraz sympatycy z Jastrzębia Zdroju. W sumie w kierunku schroniska zmierzała kilkunastoosobowa ekipa. Dzień był trochę mglisty i nie było dobrych widoków. Szlak w końcowym fragmencie dość stromo wspiął się do góry, ale przecież wchodziliśmy na Stożek.

W schronisku szybko zostaliśmy zakwaterowani. Jedna z większych ekip, która równolegle przebywała w schronisku to członkowie Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich z Łodzi. Obie grupy szybko znalazły wspólny język. Atmosfera w schronisku była bardzo dobra. Z jednej strony kilka gitar, więc śpiewu było pod dostatkiem a z drugiej strony kibice futbolu oglądający mecze na MŚ w Katarze.

W sumie na sosnowieckiej wigilii zjawilo się ok. 35 osób. Szóstka uczestników przybyła tylko na wigilię i wieczorem przy świetle czołówek wracała do Wisły Głębiec. Drugi dzień przywitał nas piękną

zimową pogodą. Widoczność się poprawiła a śniegu dosypało sporo. Po śniadaniu część osób wyruszyła na krótkie spacerki w rejon Kiczor czy Soszowa. Przed obiadem większość ekip po wspólnych fotografiach wyruszyła na szlak. Nasza grupa w tym dniu wybrała trochę dłuższy szlak niebieski do Wisły Głębiec. Widoki wspaniałe, a na trasie pojedyncze grupy turystów zmierzające na Stożek. Ciągłe opady śniegu zwiastowały, że już wkrótce do Wisły zawitają narciarze.

Pobytek na Stożku był okazją do podsumowania sezonu, który był ciekawy i obfitował w wiele wydarzeń. Zastanawialiśmy się w którym schronisku spotkamy się za rok. Zależało nam, aby w tym roku spotkać się na Stożku, wszak to rok Jubileuszu 100 lat działalności seniora. Z pewnością impreza była w pełni udana. Wiele osób, mimo trudnych warunków kopnego śniegu zdecydowało się na nasze wigilijne spotkanie. Z Wisły Głębiec samochodami lub pociągiem wracaliśmy do swoich miejscowości. ■

LECH RUGAŁA (O/POZNAŃ)

## Spotkanie pod Dziewiczą Górą

W sobotę 3 grudnia członkowie Oddziału Poznańskiego PTT spotkali się pod Dziewiczą Górą w skromnej kawiarence obok galerii Ośrodka Edukacji Przyrodniczo – Leśnej Nadleśnictwa Łopuchówko. Spotkanie było poświęcone wspomnieniu tych, którzy od nas odeszli i szczególnie zapisali się w historii naszego Oddziału PTT, a przede wszystkim w naszej pamięci, byli dla nas wzorem. Postanowiliśmy w ten sposób wznowić tradycyjne spotkania wspomnieniowe: „Dzień Siwka”, zapoczątkowane przed laty, które w dwóch poprzednich latach nie odbyły się z powodu pandemii. Obok stolika z ciastem, herbatą i kawą, w trakcie poczęstunku wspominaliśmy wędrówki z nimi i różne niecodzienne sytuacje, które utkwily nam w pamięci. Śpiewaliśmy też ulubione piosenki turystyczne o górach. Na gitarze akompaniował piszący te słowa. Obejrzeliliśmy też ciekawą wystawę czasową fotografii poświęconej życiu wilków w naturze. Towarzyszył nam uśmiech i pogoda ducha.

Po wyjściu na trasę przez poprózone śniegiem leśne ostępy, po wzgórzach



FOT. LESZEK LESICZKA - PTT POZNAŃ

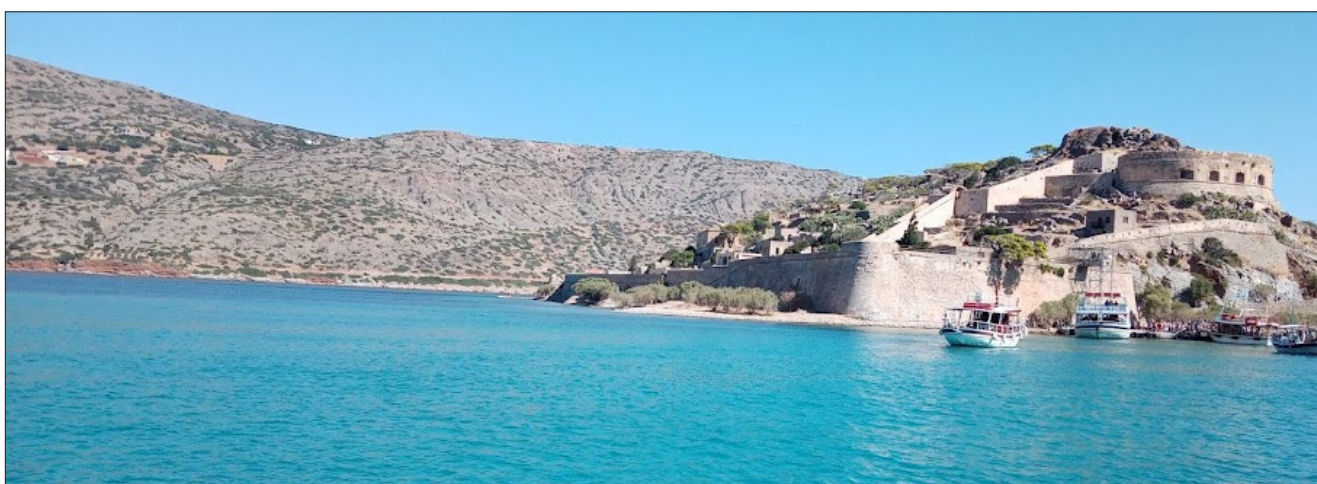
*Na szlaku*

przypominających nam Beskidy, grupę poprowadził prezes Oddziału PTT w Poznaniu Leszek Lesiczka. Celem było dotarcie do Uroczyska Maruszka – miejsca owianego legendami o nieszczęśliwej Maruszcze. Dwie bezimienne mogiły w samym sercu Puszczy Zielonka przypominają o tragicznej miłości dwojga kochanków.

Uroczysko Maruszka, nazywane wielkopolską Weroną, owiane jest wieloma legendami, w tym także o starej karczynie i beczkach pełnych złota. Uroczysko to również miejsce cennego przyrodniczo fragmentu starodrzewu z pomnikowymi dębami i bukami. Znalazła się też chwila na zrobienie pamiątkowych fotografii. ■

STEFANIA HYLA (K/OPOLE – „SABAŁKI”)

## Wycieczka na Kretę



FOT. STEFANIA HYLA - PTT OPOLE

*Spinalonga*

We wrześniu tego roku mała grupka członków koła „SABAŁKI” przy Opolskim Oddziale PTT wybrała się na wymarzone wakacje na Krecie. Cel jak zwykle ten sam, zwiedzanie i odpoczynek, a że we wrześniu pogoda w tych rejonach wręcz wymarzona – obydwie cele były spełnione.

Miejscem wypadowym naszego pobytu była Stalida (Stalis) położona na północnym wybrzeżu Krety, otoczona pięknym pasmem Gór Dikti. Każdy dzień witał nas pięknym widokiem tego pasma gór, jakże innego niż nasze. Zbocza gór porośnięte drzewami oliwek, brak szlaków tury-

stycznych, a przecież najwyższy szczyt tych gór o takiej samej nazwie Dikti wynosi (2148 m n.p.m.)

Przez pasmo tych gór prowadzi wybudowana nowoczesna autostrada łącząca Kretę zachodnią ze wschodnią. Widok tej kilkupoziomowej trasy był widoczny

po zachodzie słońca lub wieczorem, gdzie migające światełka aut wyglądały z dołu jak świetliki.

Kreta zwłaszcza północne wybrzeże oprócz fantastycznych plaż ma wiele ciekawych miejsc wartych do zwiedzenia. Zaledwie 30 km od naszej miejscówki znajduje się pałac Knossos – największy z minojskich pałaców na Krecie.

Około 3 km na wschód od miasta Malia znajdują się ruiny średnio-minojskiego pałacu.

Będąc tam postanowiliśmy zwiedzić ważne stanowisko archeologiczne – ruiny miasta i pałacu z epoki minojskiej. Z centrum Mali udaliśmy się 3 km drogą wzdłuż gajów oliwkowych do tego miejsca. Całe znalezisko jest ogrodzone i zadaszone, ale niestety nie udało nam się zwiedzić tego magicznego miejsca, gdyż jest tylko czynne przez 3 dni w tygodniu. Podobnie jak inni turyści musieliśmy zobaczyć tylko ruiny wykopalisk przez parkan.

Trochę zawiedzione i zmęczone upałem musieliśmy zmienić nasz plan wycieczki, ale po 5 minutach spacerkiem i wejściu na wydmy znalazłyśmy się na pięknej tym razem piaszczystej plaży. Niestety, plaże na Krecie z reguły są kamieniste, więc spacer wzdłuż morza po piasku był bardzo przyjemny. Kiedy wracaliśmy do Stalidy w centrum Malia szukaliśmy pięknej pamiątki wisiorka z pszczołami znalezione w pałacu w Malia, który jest symbolem, a zarówno wizytówką tego małego miasteczka.

W trakcie tygodniowego pobytu chciałyśmy jeszcze zobaczyć wyspę trędowatych – Spinalonga.

Wczesnym rankiem wybrałyśmy się na zorganizowaną przez polskie biuro podróży w Cherssonisos do tego miejsca. Mówi się, że wyspy greckie są rajem na ziemi, poza Spinalongą, która była wyspą cierpienia.

Aby się tam dostać trzeba dopłynąć małym statkiem kursującym z przystani w Elunda lub w wiosce Plaka. Z uwagi na to, że wyspa ta jest atrakcją do zwiedzania na Krecie, pobyt na tej wyspie może trwać godzinę. Wiele słyszałyśmy o tej wyspie od przewodnika i rzeczywiście wejście i zwiedzanie tej wyspy robi wrażenie. Przez dłuższy czas historia trędowatych z małej wyspy Krety otoczona była tajemnicą i złą wieścią.

Epidemia trądu trwała prawie 32 lata. W roku 1957 leprozorium na Spinalongie zostało zamknięte. Kiedy wchodzi się na tę wyspę, ma się wrażenie, że duchy tych wiezionych tam osób spogląda-



Spinalonga

ją na Ciebie i nie wiem dlaczego chce się szybko z stamtąd odejść. Piękne miejsce, ale jakże smutne. Kiedy w trakcie rejsu powrotnego rozmawialiśmy z naszą polską przewodniczką zastanawialiśmy się czy w dzisiejszych czasach postępowano by z chorymi ludźmi na trąd tak samo jak wtedy.

Historia życia tych ludzi na wyspie, w tamtych czasach pięknie opisana jest w książce Victorii Hislop „Wyspa”. Polecam każdemu. Szkoda tylko, że książkę przeczytaliśmy dopiero po powrocie do kraju.

Znając tą historię wcześniej może dłużej zatrzymywałybyśmy się w miejscach, które są tam opisane.

W drodze powrotnej odwiedziłyśmy jeszcze piękne znane zresztą na Krecie miasteczko Agios Nikolaos, które słynie z małego jeziora w centrum miasta, otoczonego brzegami pięknej zatoki Mirabello największej na Krecie.

Czas w pięknych i słonecznych miejscach mija szybko i niestety trzeba było wracać. Pozostały tylko wspomnienia i piękne zdjęcia oraz niedosyt zwiedzania. ■

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

### Karol Stryjeński – 90. rocznica śmierci

Urodził się w dniu 19 stycznia 1887 r. w Krakowie. Rodzina Stryjeńskich to pokolenia inżynierów i architektów. Dziadek, Aleksander Napoleon Kazimierz Stryjeński był uczestnikiem Powstania Listopadowego, inżynierem wojskowym i kartografem. Ojciec Karola, Tadeusz był architektem. Tą samą drogą podążył Karol. Uczył się w gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie w latach 1907 – 1911. Studiował architekturę, a następnie rzeźbę w Paryżu. Już w wieku 25 lat wygrał konkurs na projekt mieszkań robotniczych w Krakowie.

W 1926 r. ożenił się ze znaną malarzką i projektantką tkanin Zofią Lubańską. Z tego związku miał trójkę dzieci. Małżeństwo zakończyło się rozwodem po 11 latach. W 1922 r. zajął 1 miejsce w rządowym konkursie na regulację Zakopanego. W tym samym roku został Dyrektorem Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Dzięki jego staraniom szkoła osiągnęła bardzo wysoki poziom. Sukcesy osiągała na wystawach międzynarodowych. Najbardziej spektakularny sukces osiągnęła na Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu, gdzie zdobyła złoty medal. Karol Stryjeński był nie tylko wybitnym architektem i rzeźbiarzem. Był działaczem społecznym, sportowym i turystycznym.

Aktywnie działał w PTT i był między innymi Prezesem Sekcji Narciarskiej PTT. Organizował zawody sportowe. W 1927 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie objął katedrę rzeźby monumentalnej na ASP. Inspirował się pracami amerykańskiego architekta Franka Lloyda Wrighta. Miał duży wpływ na rozwój polskiego designu i narodowego nurtu art déco. Nawiązywał do futuryzmu, kubizmu i ekspresjonizmu. W 1932 r. został dyrektorem Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie. Do jego czołowych osiągnięć architektonicznych należy zaliczyć: Gmach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, wewnątrz pawilonu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r., Mauzoleum Kasprowicza na Harendzie, skocznia narciarska Wielka Krokiew w Zakopanem, Schronisko PTT nad Morskim Okiem, Schronisko



Karol Stryjeński

na Hali Gąsiennicowej (obecnie nie istnieje), trzecie schronisko w Dolinie Pięciu Stawów.

Zmarł w Warszawie w dniu 21 grudnia 1932 r. na skutek wylewu krwi do mó-

zgu. Został pochowany w grobie rodzinnym w Krakowie, a po kilkunastu miesiącach pochowany na Cmentarzu zasłużonych na Pękowym Brzyzku w Zakopanem. ■



## Henryk Bednarski – 140 rocznica urodzin

Urodził się 11 grudnia 1882 r. w Płocku. Chcąc uniknąć służby w wojsku carskim, w 1905 r. przeniósł się do Zakopanego. Mieszkał w willi „Albatros” przy ul. Sienkiewicza 22. Zatrudnił się jako mistrz murarski. Pracował między innymi przy budowie schroniska „Murowaniec”. W okresie I wojny światowej służył w Legionach Polskich. To wtedy los zetknął go z Mariuszem Zaruskim. Był obdarzony niezwykłą sprawnością fizyczną toteż bardzo szybko stał się jednym z najlepszych taterników polskich. Wstąpił również do TOPR i był jednym z pierwszych ratowników. Brał udział w słynnej akcji ratowniczej na Małym Jaworowym Szczycie w 1910 r., kiedy próbowano uratować uwięzionego w ścianie Szulakiewicza. Akcja niestety nie zakończyła się sukcesem, a dodatkowo zginął na niej Klemens Bachleđa „Klimek”. W 1933 r. uczestniczył w dramatycznej akcji ściągnięcia z Galerii Gankowej ciała Wincentego Birkenmajera.

Przez 25 lat był aktywnym członkiem Sekcji Narciarskiej PTT. Posiadał uprawnienia instruktora narciarskiego. Z wielkim zapałem organizował zawody narciarskie.

Startował w biegach narciarskich i biegach z przeszkodami. Startował także w Austrii. Tam zobaczył, że narciarze korzystają z dwóch kijków. Był popularyzatorem tej metody jazdy. W tym czasie w Polsce jeździło się na nartach z pojedynczym „bambusem”. Wielkim echem odbił się wyczyn narciarski jakiego dokonał razem z Kazimierzem Schiele w 1926 r. W ciągu 14 godzin pokonali na nartach trasę: Hala Goryczkowa – Kasprowy Wierch – Dolina Wierchcicha – Zawory – Wrota Chałubińskiego – Morskie Oko – Opalone – Dolina Pięciu Stawów – Zawrat – Zakopane. Jego osiągnięcia taternicze na trwałe wpisały się w historię. W 1910 r. przewodził zespołowi: Henryk Bednarski, Józef Lesiecki, Leon Loria i Stanisław Zdyb, który dokonał I przejścia południowej ściany Zamartej Turni. Droga została nazwana jego nazwiskiem. Łącznie posiada 25 pierwszych wejść w Tatrach (11 letnich 15 zimowych). Do najcenniejszych osiągnięć należy: 1/ I przejście północną granią Żabięgo Mnicha, 2/ I wejście północnym kominem na Żabią Przełęcz Wyżnią. Bardzo aktywną działalność prowadził zimą w latach 1908-1911. To wtedy brał udział w zespołach, które dokonały pierwszych wejść zimowych na: Granaty, Gąsiennicową Turnię,



Bieg zjazdowy w Tatrach, z numerem 12 stoi Henryk Bednarski, 1932 r.



Legitymacja PTT Henryka Bednarskiego

Małą Buczynową Turnię, Ptaka, Rohacze, Mnicha i Zadniego Mnicha.

Henryk Bednarski, który miał też pseudonimy „Bednarz” i „Dziadek”, z nartami nie chciał się rozstać. Należał do najdłużej uprawiających tą dyscyplinę sportu. Jego osiągnięcia poprawił dopiero Stanisław Marusarz. Dokonał też kilku ciekawych zimowych wejść w Alpach. Warto tu wspomnieć zdobycie: Hoher Sonnblick i Großvenediger. W 1940 r. został aresztowany przez Gestapo i więziony w zakopiańskiej „Pala-

ce”. Potem został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Auschwitz Birkenau. Pod koniec wojny przeniesiony do obozu Dachau pod Monachium. Zmarł z wycieńczenia tuż po wyzwoleniu w miejscowości Traunstein w dniu 29 maja 1945 r. ■

Literatura:

1. „Zima” nr 2 z 1957 r.
2. „Turysta” nr 3 z 1957 r.
3. Wojciech Szatkowski – „Henryk Bednarski – pogromca Zamartej Turni”.

JÓZEF HADUCH (O/CHRZANÓW)

## W Zakopanem powstanie Muzeum Taternictwa i Narciarstwa

Muzeum Tatrzańskie zakupiło budynek dawnej szkoły muzycznej znajdujący się w parku miejskim w Zakopanem. Pieniądze na jego zakup od miasta wpłynęły z Ministerstwa Kultury (4,3 mln zł) i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (1,0 mln zł). Akt notarialny został podpisany dnia 5 grudnia 2022 roku przez dyrektora Muzeum Tatrzańkiego, Michała Murzyna w obecności m.in. Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wicepremiera Piotra Glińskiego i Zastępcy Burmistrza Zakopanego Tomasza Filara.

O konieczności powstania ekspozycji, która prezentowałaby historię turystyki, narciarstwa i sportu, mówiło się

od prawie 100 lat. W ostatnich dwóch dekadach temat ten powrócił. Podawano różne lokalizacje i na tym się kończyło.

Jakiś czas temu planowano stworzyć takie Muzeum w pawilonie stadionu skoczni narciarskiej pod Wielką Krokwią. Również Polskie Koleje Linowe miały plany budowy ekspozycji, mówiącej o historii kolejki na Kasprowy Wierch, przy której miała znajdować się wystawa o historii taternictwa i narciarstwa. Plany PKL nie doszły do skutku, gdyż nie otrzymali zgody na tak dużą modernizację budynku w Kuźnicach, przy dolnej stacji Kolejki na Kasprowy Wierch.

Były też plany utworzenia ekspozycji z Tatrzańskim Parkiem Narodowym w Kuźnicach. Jednak i to się nie powiodło.

Teraz pojawiła się nowa możliwość, by spełnić marzenia nie tylko Muzeum Tatrzańskie, ale wielu osób związanych z narciarstwem i taternictwem. O potrzebie takiego muzeum mówiły środowiska narciarskie, tatrzańskie i sportowe. Budynek dawnej szkoły wymaga oczywiście przywrócenia do stanu pełnej używalności i renowacji na co potrzeba sporo pracy. Jest jednak położony w bardzo dobrym miejscu, gdzie przemieszcza się sporo osób w tym tatrzańskich turystów. U uruchomienie ekspozycji muzealnej planowane jest w latach 2026-2027. ■

BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/KRAKÓW)

## Koalicja Ratujmy Karpaty

Od początku wznowienia legalnej działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie skupiliśmy się na ochronie przyrody Tatr i nawiązaliśmy kontakt z dyrekcją Tatrzańskie Parku Narodowego. W tym czasie narastały naciski na rozbudowę kolei linowej na Kasprowy Wierch i tworzenie nowych terenów narciarskich sztucznie naśnieżanych. W ten sposób zmierzano do poszerzenia oferty dla zwiększenia ruchu turystycznego w Tatrach. To wszystko powstawało w związku z pomysłem organizacji Olimpiady Zimowej na terenach Tatrzańskie Parku Narodowego.

W związku z tym Przewodniczący Sekcji Parków Narodowych Polskiego Klubu Ekologicznego dr Jerzy Sawicki (AGH) zwołał do siedziby Klubu przy ul. Sławkowskiej 26A (oficyna) spotkanie zainteresowanych organizacji, aby uzgodnić wspólną strategię i taktykę przeciwdziałania łamania prawa pod pretekstem Olimpiady na dzień 10 stycznia 1997 roku. Wzięłam w nim udział wraz z Antonim L. Dawidowiczem i podpisaliśmy w imieniu Zarządu Głównego PTT pismo do ówczesnego premiera Rządu RP pana Włodzimierza Cimoszewicza informujące o powstaniu naszej koalicji na rzecz ratowania ojczyźnych wartości przyrodniczych i kulturowych Karpat.

Co kilka miesięcy spotykała się nasza Koalicja aby śledzić bieżący stan sprawy i podejmować ewentualne dalsze kroki.

W spotkaniach tych brał również regularnie udział przedstawiciel „Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot” pan Radosław Ślusarczyk, dzięki temu zawarliśmy znajomość. Przyjaźń między nami trwa do dzisiaj. Siedzibą Pracowni jest Bystra k. Bielska-Białej, którą też z czasem odwiedziłam. Byłam też z nimi na wyjeździe w Tatrach Słowackich i poznałam też inne osoby działające w Pracowni.

Pracownia powstała 30 lat temu, jej celem jest propagowanie i realizowanie ochrony ekosystemów, a także poszczególnych zagrożonych gatunków np. ochrona wilka. Swoją ideologię opiera na filozofii norweskiego filozofa prof. Arne Naessa, zwanej głęboką ekologią mającą na celu walkę o zachowanie dzikiej przyrody i ratowania planety. Podejmują w całym kraju stosowne działania zależnie od sytuacji. Apelują między innymi o ochronę puszczy karpackiej poprzez utworzenie Turnickiego Parku Narodowego, co także popiera Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jak dotąd bez pozytywnego skutku.

Regularnie otrzymuję od nich ich miesięcznik „Dziki Życie” wysyłając w zamian nasze gazetki „Co słyhać?”.

Otrzymuję również e-maile na temat wszystkich podejmowanych przez Pracownię tematów, od czasu do czasu wypowiadając się na wybrane sprawy.

Spotkania Koalicji Karpaty zakończyły się naszym sukcesem – nie dokonano rozbudowy kolejki na Kasprowy Wierch w związku z Olimpiadą. Niestety nasz przywódca dr Jerzy Sawicki zmarł w 2007 roku, a niedługo potem działalność Koalicji zakończyła się.

Ale to nie był koniec, bo w roku 2012 po przeszło ponad dziesięciu latach odbyła się sesja popularnonaukowa z udziałem wybitnych przedstawicieli nauki i ludzi kultury górskiej poświęcona rocznicy 100 lat Sekcji Ochrony Przyrody Towarzystwa Tatrzańskie. Materiały z tej sesji zostały opublikowane w Zeszytach Tatrzańskich, które są nadal dostępne w aktualnej ofercie TPN i to do dnia dzisiejszego, do nabycia i do przypomnienia. Można się w nich zapoznać z referatem moim pt. *Koalicja na rzecz Ratowania Przyrody i Krajobrazu Karpat wobec Projektów Olimpiady Zimowej (1997-2007)*, zawarte w nim tezy są cały czas aktualne i mogą być inspiracją do realizacji celów na rzecz ochrony tatrzańkiej przyrody. ■

## Piękna zima tej jesieni



FOT. MARTYNA PTASZEK-PABIAN - PTT BIELSKO-BIAŁA

Późna jesień w sąsiedztwie wysokich gór jest piękna. Ośnieżone skalne szczyty kontrastują ze złocistymi, zalesionymi stokami i dolinami w kolorze soczystej zieleni. Ten przejściowy czas jest najlepszy dla tych, którzy w górach szukają spokoju i samotności. Śniegu jest bowiem za mało, żeby otworzyć sezon narciarski a dla turysty pieszego warunki mogą szybko okazać się bardzo trudne. Szwajcaria jednak jest pełna miejsc, gdzie dostać się i wędrować jest łatwo, bez konieczności posiadania zimowego sprzętu, bez większych zagrożeń ale za to z pięknymi widokami.

Listopad i początek grudnia to również czas przygotowań infrastruktury kolejkowej i gastronomicznej do nadchodzącego sezonu narciarskiego. Część kolejek gondolowych i krzeselkowych jest nieczynna z powodu przeglądów. W takich okolicznościach warto zainteresować się prywatnymi kolejkami górskimi, które (choć dotyczą ich także przeglądy techniczne) są dostępne cały rok. Dojeżdżają one do wyżej położonych, zamieszkałych przysiół-

ków i często są jedyną opcją komunikacji i transportu dla mieszkańców. Korzystając z nich turyści dokładają się do kosztów ich utrzymania.

Decydując się na wyjazd w niższe szczyty Alp Ureńskich – Arvigrat (2014 m n.p.m.) spodziewaliśmy się nieco trudniejszych warunków i trochę świeżego, piątkowego śniegu. Mając relację z wyjścia sprzed tygodnia, sprawdziliśmy mapy, nachylenia stoków i alerty lawinowe oraz zrobiliśmy oględziny z balkonu, zatwierdziliśmy plan na sobotni wyjazd. Wrzuciliśmy informację na kilka facebookowych grup górskich, z których zgłosiły się trzy osoby chętne do wspólnej wędrowki.

Po pochmurnym tygodniu pogoda była wspaniała. Słońce, niebieskie niebo, chmury w dolinach i śnieg, dużo śniegu. Już po wjechaniu kolejką na Oberalp żalowałaliśmy, że rakiety śnieżne zostały w bagażniku. Szlak z Oberalp wiódł szeroką drogą, na której zalegało sporo świeżego i miejscami nawianego śniegu, ale szło się nam dobrze. Im wyżej tym śniegu było wię-

*Początek wędrowki, widok na Brisen i Chaiserstuel*

cej i więcej, przyszło więc nam torować, a wraz z tym wróciły wspomnienia z zimowych wyjazdów w Beskidy. Kto wtedy w ogóle miał rakiety śnieżne? Nikt! Parliśmy więc do przodu przecierając szlak dla innych (poszło za naszymi śladami jeszcze pięć osób). Po dotarciu pod ostatnie zabudowania na Alp Schellenfluh przyszedł czas na konkretne podejście na grzbiet, którym mieliśmy dalej podejść na szczyt. Zaraz szlaku był widoczny tylko w początkowym, krótkim fragmencie. Na niewielkiej przełęczy, gdzie mieliśmy dostać się na graniowy szlak był widoczny duży nawis. Postanowiliśmy spróbować. Niewiele dzieliło nas od przełęczy. Podejście było jednak w stromym terenie i doszliśmy do miejsca, gdzie śnieg był wyczuwalnie inny. Teren był trudny, warunki się zmieniły, przed nami nawis i nie wiadomo, co czekało nas na grani. Nie chcieliśmy przechodzić drugi raz tego niebezpiecznego w naszej ocenie odcinka, więc podjęliśmy decyzję o powrocie. Grupa czterech chłopaków, która dogoniła nas podążając naszymi śladami przeszła ten



FOT. MARTYNA PTASZEK-PABIAN - PTT BIELSKO-BIAŁA

Widok na pięknie ośnieżony Brisen w Alpach Ureńskich i zieloną dolinę rzeki Aawasser

fragment, nie bez problemów i przebiła się przez nawis na przełęczy, choć sięgał im nad głowę. Obserwowaliśmy ich zmagania bezpiecznie z przysiółka Alp Schellenfluh i gotowi reagować na wydarzenia. Na szczęście nic złego się nie wydarzyło. Nasza wędrówka nie skończyła się jednak na powrocie do kolejki. Bezpiecznymi i łagodnymi drogami zawędrowaliśmy jeszcze na przełęcz i przysiółek Ächerli. Tam śladów i spacerujących turystów było znacznie więcej.

Dla turystów pieszych w Szwajcarii corocznie wytycza się wiele szlaków rakietowych. Większość z nich jest wytraktowana, więc i bez sprzętu możliwa i łatwa do przejścia. To z kolei sprawia, że są krótkie i czasem po prostu nudne. Szlaki „letnie” wprawdzie nie są zamykane (wyjątek to czas remontu), ale pod śniegiem znaki są niewidoczne i rzadko kiedy można znaleźć przeddeptany ślad. To stanowi kolejną trudność poza warunkami terenowymi i pogodowymi. Listopadowy okres przejściowy bywa zaskakujący tak,

jak i w przypadku naszego wypadu. Podczas gdy przysiółek Ächerli był zielony (ok. 1400 m n.p.m.) to po drugiej stronie niewysokiego grzbietu brnęliśmy w śniegu

po kolana od wysokości ok 1500 m n.p.m. Biorąc pod uwagę, jak potoczyła się nasza przygoda to niewątpliwie zaskoczyła nas piękna zima tej jesieni. ■



FOT. MARTYNA PTASZEK-PABIAN - PTT BIELSKO-BIAŁA

Ostatnie spojrzenie na jeszcze zielony Stanserhorn i Pilatus - po lewej

## CO SŁYCHAĆ?

### INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, TOMASZ KWIATKOWSKI, AGATA PODGÓRSKA, BARBARA MORAWSKA-NOWAK

SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: UL. ZAWILCÓW 1, 43-374 BUCZKOWICE, E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL, TEL.: +48 661-536-667

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

[WWW.PTT.ORG.PL](http://WWW.PTT.ORG.PL)